Rok VII. Kraków-Podgórze, Czwartek 20 Maja 1909 Nr. 113

3 Cena Numeru centy w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA
miesięczna w Krakowie 1 K. 50 h. (już z dostawą do domu): na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą 1 mrk. 50 f., 2 fr. 1 rs.
POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM I NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal., drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu, (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. spody na każdej stronie po 3 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Hupczyc.
Administracya „NOWIN": ul. Wiślna L. 2, otwarta od godziny 8 rano do godz. 8 wieczorem.

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, ul. Wiślna L. 2, Tel. 340. Ekspedycya „Nowin" ul. Wiślna L. 2.

REDAKTOR NACZELNY: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 340) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze ulica Wiślna L. 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.



Potęga ciemnoty. (Patrz „Ze świata").

Odroczenie parlamentu.

Izba posłów odbyła wczoraj ostatnie posiedzenie przed Zielonemi Świętami; następne, na skutek uchwały przewodniczących klubów, odbędzie się dopiero 2 czerwca. W międzyczasie pracować ma komisya budżetowa i ukończyć obrady nad budżetem. To nagłe odroczenie sesyi nastąpiło z powodu braku większości dla rządu i z powodu nawału wniosków nagłych. „Neue Freie Presse" uważa to odroczenie także za dowód, iż plan finansowy ministra Bilińskiego niema szans urzeczywistnienia.

Korespondencya „Centrum" w następujący sposób określa sytuacyę: „Odroczenie plenarnych posiedzeń Izby nie pozostawia żadnych wątpliwości co do tego, że rząd nie rozporządza pewną większością, którąby uchroniła go przed klęskami na jawnych posiedzeniach parlamentu. — Niebezpieczeństwo, jakie kryje w sobie dla rządu wniosek nagły Sustersicza (w sprawie banku agrarnego dla Bośni), dalej istnienie poważnych dyferencyj w tej sprawie między rządem austryackim a wspólnym, w końcu zupełna niepewność ministerstwa w sprawie planu finansowego, usprawiedliwia dostatecznie ucieczkę rządu i oddanych mu stronnictw parlamentarnych.

Dalsze obrady komisyi są obecnie zupełnie obojętne, ponieważ przekonanie, że sytuacya w parlamencie jest dla obecnego rządu nie do utrzymania, a zwłaszcza, że przeciw Słowianom nie można rządzić, jest ogólnem i musi także u góry znaleźć uwzględnienie do czasu, aż Bienerth zjawi się przed cesarzem, aby mu zdać sprawę z sytuacyi politycznej i parlamentarnej. Musi powstać nowy system, pod tym bowiem tylko warunkiem Czesi i połudn. Słowianie byliby skłonni akceptować Bienertha jako przyszłego prezydenta gabinetu i razem z nim współdziałać w przeprowadzeniu nowego planu finansowego, przez który zastąpionoby plan finansowy Bilińskiego".

* * *

Korespondent „Słowa Polskiego" z Wiednia stwierdzając mimochodem, że większość posłów naszych grzeszy opieszałością i nie bierze udziału w pracy parlamentarnej (a także ludowcy są przeważnie tylko gośćmi w parlamencie i „z wyjątkiem posła Średniawskiego, ks. Żygulińskiego, Potoczka, przybywają tłumnie do Wiednia tylko na komendę, gdy chodzi o zrobienie awantury w Kole polskiem"), — notuje pogłoskę o zamierzonem rozwiązaniu Izby poselskiej:

„Mam też wrażenie, że w sferach decydujących dojrzewa plan rozwiązania Izby poselskiej. Niech jeszcze przez rok potrwa to widowisko, że posłowie marnują czas na wnioski nagłe, zamiast pracować; niech w klubach borbifaksy urządzają awantury, niech ławy poselskie świecą pustkami podczas głosowań ważnych, — a niewątpliwie przyjdzie do rozwiązania Izby poselskiej".

Co do nas jednak, wątpimy bardzo, jakoby rząd istotnie nosił się z takim zamiarem. Jakiż byłby cel rozwiązania? Wszak nowa Izba nie byłaby lepszą od starej — i dopóki kwestye narodowościowe nie zostaną uregulowane, sanacya stosunków parlamentarnych nie nastąpi.

Rada państwa.

Ostatnie posiedzenie.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów w dalszym ciągu obrad nad wnioskiem Masaryka w sprawie skandalicznego procesu zagrzebskiego oświadczył prezydent gabinetu bar. Bienerth, że ze względów lojalności i kurtuazyi międzynarodowej musi mowca imieniem rządu oświadczyć się przeciw nagłości i meritum wniosku.

W dalszej dyskusyi pos. Ivanisevic i Biankini nazwali proces zagrzebski bezwstydną komedyą. W całym tym procesie chodzi o niegodny manewr polityczny przeciw koalicyi chorwacko-serbskiej. Pos. Mayer oświadczył, że na takich wnioskach, jak wniosek Masaryka traci się tylko czas. Pos. Redlich oświadczył, że proces w Zagrzebiu nie da się pogodzić z kierunkiem polityki państwa i dlatego musi się go potępić. Pos. Nemec omawiał stosowanie w Austryi paragrafu o zdradę stanu i oświadczył, że soc. demokraci głosować będą za nagłością.

Po przemowie mowców generalnych Baljaka i Pernerstorfera, którzy obaj przemawiali za nagłością, nagłość wniosku odrzucono. — Za nagłością głosowało 167, przeciwko nagłości 183 (a więc rząd poniósł w każdym razie klęskę).

Następnie prezydent przystąpił do zamknięcia posiedzenia oświadczając, że termin następnego posiedzenia poda w drodze pisemnej; prawdopodobnie termin ten przypadnie na dzień 2 czerwca. Prezydent apeluje do komisyi budżetowej, by w międzyczasie ukończyła obrady nad budżetem, aby Izba mogła wykonać najważniejsze prawo swe: zezwolenia budżetu i kontroli.

Z SALI SĄDOWEJ.

„Honor chłopski".

W jednej z wiosek koło Kalwaryi uczciwy i poważany gospodarz, nazwiskiem Koczwara Kazimierz, zapłonął tak zawiętą nienawiścią ku swej sąsiadce, Agnieszce Ślusarskiej że czekał tylko stosownej chwili, aby się zemścić. Właściwie nie było o co, jakaś tam kłótnia, zwykłe na wsi „swarzenie", ale takie „swarzenie", które Koczwarze na „honór" wlazło. „Czekaj ty pało kryminalsko, ja cie tu dostane i nauce rozumu galanto" — myślał sobie w duchu chłopek z zemsty za „honór". Zdarzyła się wkrótce sposobność. Poczciwa Agnieszka Ślusarska, nie zważając na odgrażania się Koczwary, „niechcący" przywłaszczyła sobie raz jego gołębia. A że właśnie odjeżdżał na nową posadę lubiany ogólnie we wsi nauczyciel Muszyński, każdy starał się go pożegnać jakimś podarkiem, więc i Ślusarska postanowiła ofiarować tego gołąbka panu „uczycielowi", co też i wykonała.

Koczwara dowiedział się o wszystkiem i już serce w nim dygotało z radości, gdy rozmyślał, jak on się teraz zemści na Ślusarskiej. W pewien mroźny dzień marcowy zaprzęga Koczwara konie do wozu o drugiej godzinie w nocy i, wziąwszy ze sobą znajomego gospodarza, Kazimierza Płanetę, jedzie do wsi Zawady Lanckorońskiej, gdzie osiadł nauczyciel Muszyński. Tu głośno łomocze się do drzwi wójta gminy.

— Puście ta naczelnika, bo muse odebrać swojego skradzionego gołębia od naucyciela.

— Nie mówcie byleco, w Zawadzie nie ma złodziei, a jesce zeby naucyciel...

— Juz jo wom świentom prawde mówie, pódźcie sprawdzić.

— Na wasom odpowiedzialność, dobrze. Ale musimy zrobić rewizyjom.

Borzą się do innych domów we wsi, zbierają „przysiężnych" i „komisya rewizyjna" wyrusza o 3 g. w nocy do nauczyciela. Ten przestraszony komisyą, nie wiedząc właściwie, w czem zawinił, oddaje urzędowym osobom gołąbka, którego Koczwara ucieszony pakuje do kieszeni kożucha.



Dziwna śmierć. (Patrz „Ze świata").

PRZEWRÓT.

49 *Powieść z najbliższej przyszłości.*

przez Ludwika Szczepańskiego.

Ciąg dalszy.

Lekarze przewidywali wybuch epidemii tyfusu skutkiem używania tej wody.

Zburzenie wodociągów musiało na usposobienie ludności Krakowa i Podgórza deprymujące wywrzeć wrażenie, a w razie ponawiania wypraw balonu nad miasto i dalszego burzenia fortyfikacyj i domów mieszkalnych, wybuch paniki był nieuchronny.

. . . .

Spełniwszy dzieło zagłady na Bielanach, rzuciwszy w przelocie na wojskowe baraki trzy mniejsze pociski, które zażegły ogień i przyprawiły o śmierć kilkunastu żołnierzy, balon płynął dalej na zachód w zamiarze ponownego zbombardowania Krakowa.

Ściemniło się prawie zupełnie i śnieg padał bez przerwy. Automobile pancerne, otrzymawszy wiadomość o domniemanym kierunku lotu balonu, dążyły wszystkie na Błonia...

Minęły dwa długie kwadranse, w ciągu których oddziały piechoty na Woli Justowskiej i koło fortu na Sikorniku nadaremnie śledziły ciemny nieboskłon, wyczekując ze drżeniem, żali z góry nie spadnie śmiercionośna bomba. Była jednak cisza dokoła, którą przerywały tylko głuche gromy dział rosyjskich, bombardujących bez przerwy fortyfikacye krakowskie.

Śnieg przestał padać. Zapadała noc, względnie jasna, bo biel śniegu pokrywająca ziemię, rozjaśniała ciemności.

Od miasta przez Błonia maszerowała kompania piechoty i ciągnęła półbaterya artyleryi polnej, zmierzając na noc ku Woli Justowskiej i Chełma, przeciw którym nieprzyjaciel kierował coraz ostrzejsze ataki.

Oficerowi, kroczącemu na czele kompanii, maszerującej w wielkiem przygnębieniu, zdawało się nagle, że słyszy w powietrzu nad sobą jakiś szum, jakieś krzyki... Podniosł głowę i spojrzał: jakiś ogromny przedmiot przesuwał się w przestworzu, nisko nad ziemią, majacząc niewyraźnemi kształtami, które odcinały się od ciemnego tła niebios tylko dzięki temu, że ów kolos był od góry pokryty białą warstwą śniegu.

— Balon! balon! — krzyczeli żołnierze.

Część kompanii, na widok złowróżbnego potwora panicznym strachem przejęta, rzuciła się do ucieczki na oślep w noc ciemną, większość jednak bez komendy wycelowała karabiny i rozpoczęła bezładny ogień.

Wściekłość ogarniała żołnierzy na widok tego strasznego, bezlitosnego wroga, który nareszcie zbliżył się na odległość strzału, wściekłość taka, że byliby lecieli pod grad bomb, byle tylko lepiej dojrzeć i z bliższego dystansu módz ostrzeliwać potworny balon. Oficerowie nawet, wyrwawszy karabiny z rąk żołnierzy, dawali ognia do powietrznego wroga.

A balon nie uciekał i nie rzucał też pocisków, lecz coraz niżej opadał ku ziemi. Byłżeby to skutek ostrzeliwania?

Inna była przyczyna. Załoga balonu w ferworze bombardowania nie zwracała była uwagi na śnieg, który coraz grubszą warstwą osadzał się na powierzchni balonu i ciężarem swoim przytłaczał go do ziemi. I przyszła chwila, że balon począł raptownie opadać. Gdy zmiarkowano niebezpieczeństwo, usiłowano zawrócić z drogi. W tem jeden motor odmówił służby, a przy próbie skrętu popsuł się ster.

Ciąg dalszy nastąpi.

Ale teraz wójt Florkowski musi pomścić zniewagę, wyrządzoną Zawadzianom przez posądzenie ich o złodziejstwo. Czepia Koczwarę:

— Cekajno, cekaj bratku, toś ty myślał, ze Zawadziany złodzieje?! Jakeś taki mądry, to zapłać za komisyje po 3 koróny.

Chłop się sumituje, że pieniędzy nie ma. Nie pomaga. Wreszcie przysięga się, że zapłaci, jak przyjedzie do domu. Wójt stoi nieugięcie przy swem żądaniu.

— Takiś mądry był a na komisyje ni mos? To jo ci fantuje kożuch!

I podczas siarczystego mrozu ściąga chłopu kożuch z grzbietu. — Spokorniały Koczwara chce już odjeżdżać. Ale wójt i „przysiężni": Sator, Potempa i Kurek kwestyonują jego prawo do stania z wozem na gościńcu Zawady. Chłop usprawiedliwia się, że gospodarz, przed którego domem stoi, zezwolił mu na to. Budzą tego gospodarza. Ten stwierdza, że prawdę mówi Koczwara. Ale wójt nie daruje mu:

— To nie przyjaciele, zapłacie za „placowe" korune. I zziębnięty, przestraszony chłop zapłacił ostatnią koronę.

— A teraz na poczęstunek — mówi „przysiężny" Potempa i kołem z płotu tak delikatnie „uciął" w rękę Koczwarę, że mu ją złamał. Pobity, przerażony Koczwara wskakuje na wóz ale już w chwili odjazdu „przysiężni" Sator i Kurek wywalają wóz do rowu, pełnego śniegu. Pod gradem klątw i wyzwisk uciekł wreszcie z Zawady Koczwara ze złamaną ręką, potłuczony i zziębnięty, ale za to z gołąbkiem w kieszeni. Dopiął swej zamsty... A komisya rewizyjna udała się zadowolona ze spełnienia swych obowiązków na spoczynek.

* * *

Czy to nie wygląda na wysnutą z fantazyi historyjkę? A jednak opisane wypadki były przedmiotem rozprawy wczorajszej w Senacie IV. przed zwykłym trybunałem, któremu przewodniczył r. Trzaskowski, a oskarżał prokurator dr. Lang. Potempa za ciężkie uszkodzenie ciała skazany został na 14 dni więzienia. Wymiar kary wypadł taki niewysoki, gdyż Potempa zwrócił wszystkie koszta leczenia i t. d. a Koczwara prosił, „aby go też nie karać, bo to mój przyjaciel, tylko coś mu się wtedy stało, coś go zaćmiło, że tak dokazywał". Sator i Kurek będą sądzeni w sądzie powiatowym w Zakliczynie.

Za nożownictwo zasiedli wczoraj na ławie oskarżonych: Klemens Zasiura, 20-letni wyrobnik, Jan Kowalik, 21-letni wyrobnik i Michał Miś, 19-letni wyrobnik, którzy w nocy 27 kwietnia b. r. porżnęli nożami Ludwika Hylę w Nowej Wsi Szlacheckiej. Zasiura i Kowalik dostali po 10 miesięcy ciężkiego więzienia a Miś 8 miesięcy. Oskarżał ich prok. dr. Lang, bronił adw. dr. Bader.

Tow. Wzaj. Ubezpieczeń.

We wtorek rano rozpoczęło się zgromadzenie delegatów Tow. Wzaj. Ubezp. Obrady zagaił prezes Józef Męciński. Wskazał na rozwój instytucyi i przytoczył najważniejsze cyfry. Mowca poświęcił żałobne wspomnienie Wł. Gniewoszowi, J. Trzecieskiemu, Wł. Głębockiemu. Przyjęto następnie sprawozdanie komisyi weryfikacyjnej o uzupełniających wyborach delegatów, poczem przystąpiono do referatu nad działem **ogniowym**, o którym referował p. M. Urbański.

Szereg mowców pp. K. Cieński, Chrząszcz, Michejda, Podlewski, dr Adam, Rauch, T. Cieński, Dydyński, dr Leo i i., stwierdzając stały rozwój tego działu, omawiali poszczególne kwestye. Zwrócono uwagę na memoryał Ignotusa (p. Majewskiego), na potrzebę utworzenia w Cieszynie jeneralnej ajencyi Tow., na stosunek Tow. do ludowej „Wisły". Delegat dr Leo zaznaczył, że w kraju naszym wytwarza się silna warstwa przemysłowo-handlowa z pożytkiem społeczeństwa i siły narodowej. Towarzystwo ubezpieczeń jest ogólnem; byłoby źle, gdyby się objawiła jaka dążność do wyłączności, natomiast na dobro instytucyi wyjść musi skonsolidowanie wszystkich warstw społeczeństwa, nie chcących się oddzielać. Mowca kończy wnioskiem, aby Rada nadzorcza zastanowiła się nad powiększeniem liczby delegatów z miast na walne zgromadzenie i członków Rady nadzorczej z miast.

Przemawiali jeszcze pp. Jakubowicz, Rauch i dr K. Lipowski.

Dyrektor-referent dr Paszkowski stwierdził, że Tow. Wzaj. Ubezp. idzie z postępem czasu, omawia zarzut p. Ignotusa, że Tow. powinno się było „zdemokratyzować" i mogło było uniknąć konkurencyi z „Wisłą". Dotąd nie objawił się ubytek w ubezpieczeniach włościańskich, przeciwnie, rok zeszły wykazuje przybytek tych ubezpieczeń. Z Towarzystwem „Wisła" nie stoi krakowskie Towarzystwo w żadnym stosunku. „Wisła" rozpoczęła wprawdzie pertraktacye co do reasekuracyi, które jednak nie doprowadziły do rezultatu, gdyż Towarzystwo to stawiało warunki, których przyjąć nie było można. W sprawie sikawek czyni Towarzystwo od dawna zabiegi, by ułatwiać nabywanie sikawek taniemi pożyczkami, akcya ta jednak niema powodzenia w kraju. W sprawie jeneralnej ajencyi w Cieszynie mowca uznał za słuszne zapatrywanie p. delegata Michejdy.

Referent p. Mieczysław Urbański podniósł bardzo pomyślny rozwój instytucyi przy obecnej organizacyi Towarzystwa. Dalsze reformy przedsiębrać należy bardzo ostrożnie i rozważnie. P. referent podniósł, że Rada nadzorcza odnosi się bardzo życzliwie do ubezpieczeń włościańskich, czego dowodem jest przyznanie na ostatniej sesyi opustów w tej dziedzinie.

Zebranie przyjęło do wiadomości sprawozdanie dyrekcyi z działu ogniowego i uchwaliło Radzie nadzorczej fundusz dyspozycyjny na cele humanitarne w wysokości 20.000 kor. Wnioski pp. Neumanna, dra Lea i Podlewskiego odesłano do Rady nadzorczej.

Na popołudniowem posiedzeniu toczyły się obrady nad działem **gradowym**, następnie nad **życiowym**.

Sprawozdanie z czynności działu życiowego przedłożył dr Lipowski. Liczba ubezpieczonych wzrosła w przeciągu lat 11 w dwójnasób, mianowicie z cyfry 18.870 do cyfry 38.937 osób, zaś kapitały ubezpieczone i renty dosięgły obecnie sumy 114,724 967 kor. Czysty zysk wynosi 516.853 kor., to jest więcej 62.367 kor., aniżeli roku poprzedniego. P. referent podał do wiadomości dokonany przez Radę nadzorczą rozdział czystego zysku i przyznanie 9% dywidendy we wszystkich kategoryach ubezpieczeń życiowych. — Wreszcie wniósł o udzielenie dyrekcyi absolutoryum.

Za dwa lata przypada 50-ta rocznica założenia Towarzystwa. Powstała myśl, aby rok ten upamiętnić fundacyami, któreby miały dla kraju doniosłe znaczenie i przez to dać dowód wdzięczności społeczeństwu za otaczanie instytucyi tak życzliwem poparciem. — W tym celu uchwalono przeznaczyć **większy fundusz** na cele użyteczności publicznej.

Po załatwieniu drobiazgowych spraw zgromadzenie zamknięto.

* * *

Towarzystwo wzajemnego kredytu odbyło zgromadzenie pod przew. prezesa p. J. Męcińskiego. Zgromadzeni przyjęli sprawozdanie z czynności Towarzystwa, przedłożone przez dyrektora p. Garapicha. Odczytano następnie sprawozdanie z lustracyi, dokonanej przez Związek stow. zarobkowych, podnoszące, że manipulacya, rachunkowość i całość gospodarki Towarzystwa są pod każdym względem wzorowe. — Na wniosek Rady nadzorczej rozdzielona z czystego zysku dywidenda wynosi 5 procent.

Pan Chauchard.

Z Paryża piszą:

Śmierć jest zjawiskiem tak bardzo przerażającem umysł ludzki, że człek pospolity stara się myśl o niej jak najdalej odpędzić od siebie, zagłuszyć jej możliwość. Szczególnie udarowani od losu szczęśliwcy, bogacze, przesyceni dobrami ziemskiemi, nie mogą się pogodzić z koniecznością porzucenia wszystkiego i odejścia — gdy godzina fatalna wybije. Niektórzy w zapamiętaniu rzucają się w objęcia użycia doczesnego. Inni, jak np. p. Chauchard z Paryża, usiłują oszukać siebie, przenosząc próżność swą na tamtą stronę grobu i pragnąc zapisać się w pamięci potomnych wspaniałością, czy — dziwactwem.

Kimże jest p. Chauchard?

Wielokrotny milioner, właściciel pałacu, posiadacz przepysznych zbiorów artystycznych, obdarzony zresztą wytwornym smakiem, umyślił sobie ze śmierci własnej uczynić hołd dla sztuki, a przedewszystkiem widowisko dekoracyjne. Może tu gra rolę myśl nieświadoma, że kto tak igra ze śmiercią, oglądając ją i poddając swej fantazyi, ten pokonywa ją niejako. Dość, że przed niedawnym czasem, czując się źle, p. Chauchard napisał testament, a w nim wyłuszczył szczegółowo, jak ma się odbyć widowisko — bo trudno inaczej to nazwać — żałobne po zgonie jego.

Już oddawna kazał wybudować podziemia, gdzie spoczywać będzie snem wieczystym. Pomnik już wykończono, tylko nad popiersiem od trzech lat pracuje artysta-rzeźbiarz. Trumna czeka już od lat dwóch. Ma to być w swoim rodzaju dzieło sztuki, opracowywane z miłością przez szereg artystów.

Ceremoniał pogrzebu ma się odbyć według następującego programu:

Całość utrzymana będzie w stylu Ludwika XV. Ciało, przez dwa dni wystawione w pałacu na widok publiczny, złożone będzie na przepysznym karawanie. Przed trumną postępować ma 4.000 żałobników, poprzedzanych przez 200 chłopców w liberyi galowej, oraz przez konnych kopijników.

Dla gości, przybyłych w celu oddania ostatniej posługi zmarłemu, przeznaczone będą ściśle stylowe karoce. Służba w liberyi, przyozdobionej szerokim galonem srebrnym na znak żałoby — nadto z tyłu każdego powozu lokaj w kostiumie malowniczym, w krótkich szarawarach i trójkątnym kapeluszu, dopełniać będą charakteru całości.

Najpośledniejsi nawet z obsługi żałobnej zrzucą na dzień ten zwykłe swe, banalne ubiory, i przywdzieją strój, ściśle dopasowany do ram uroczystości.

Wszyscy poza tem bezwarunkowo nosić będą białe rękawiczki.

Nabożeństwa żałobne odbędą się w arystokratycznym kościele św. Magdaleny, z udziałem duchowieństwa aż z dwóch parafij. Najznakomitsze siły śpiewacze połączą się, aby podnieść majestat chwili.

Z kościoła orszak uda się na cmentarz Père Lachaise (na którym, nawiasem mówiąc, spoczywa Chopin i Klementyna z Tańskich Hoffmanowa). Wszystkie portyki wybite będą kirem na przyjęcie nowego gościa. Czternastu ludzi poniesie trumnę do mogiły.

Gdy wszyscy zaproszeni przedefilują już dokoła grobu, mają się rozpocząć mowy żałobne.

Ze szczytu umyślnie wzniesionej trybuny szereg oratorów będzie wysławiał cnoty zmarłego i wyliczał zasługi. Tu ceremoniał nie ogranicza ani liczby mowców, ani tematu, zostawiając wolne ujście fantazyi, zapałowi i polotom krasomówczym.

Koszta już poniesione i przewidywane na później sięgają 300 tysięcy franków.

Program, jak widać z powyższego, obmyślony jest w najdrobniejszych szczegółach i przynosi zaszczyt gustowi p. Chaucharda, oraz jego troskliwości o piękny gest pośmiertny. Niestety, zrodził się nagle szkopuł, bo oto personal żałobny buntuje się przeciwko Ludwikowi XV. kosztem swych wąsów i na zgromadzeniu zawodowem uchwalił większością głosów, że się nie chce ogolić i nie ogoli!..

Sprawa nie do rozstrzygnięcia. Na szczęście, zdrowie p. Chaucharda polepszyło się, nie umrze zapewne jeszcze, więc jest czas do namysłu. Tymczasem Paryż cieszy się nową zabawką, cieszy się nadzieją widowiska, a nadewszystko cieszy się, że gdy tamten biedak legnie już w grobie, on, wielkość stała i niezniszczalna, będzie dalej wyśmiewał dziwactwa i radował się życiem.

Nas jedno tylko uderza w tem rozrzucaniu przez milionera sum, któreby wystarczyły na ufundowanie niejednego dzieła rzetelnej doniosłości społecznej.

Tyle wysiłków, zabiegów, przemyślan... po co? aby mieć złudzenie, że się przeżyje śmierć własną, aby się okłamać tylko i zapomnieć, że ta chwila czeka... czeka...

Z KRAJU.

Wylewy w kraju. Namiestnik dr Bobrzyński wyjechał we wtorek do powiatu drohobyckiego celem zbadania szkód, wyrządzonych przez powódź w terenie kopalnianym. W podróży towarzyszy namiestnikowi radca dworu Ingarden.

Z Bronowic Wielkich piszą nam: Powszechne oburzenie wywołało tu dzikie znęcanie się gospodarza Kazimierza Szydłowskiego nad swą żoną Agatą, którą w nocy z 14 na 15 maja tak skatował, że niedługo potem umarła. Szydłowskiego aresztowano i odstawiono do sądu w Krakowie. Na miejsce zjechała komisya, złożona z sędziego śledczego Krzyżanowskiego, prof. dra Wachholza i dra Jankowskiego, którzy dokonali oględzin i sekcyi zwłok.

„Straż Polska" w Rybnej. Staraniem koła „Straży Polskiej" w Rybnej oraz „Ogniska nauczycielskiego" odbyło się w naszej wsi dnia 8, 9 i 10 b. m. przedstawienie „Kościuszki pod Racławicami". Ochoczy udział wzięli w przedstawieniu przedewszystkiem miejscowi gospodarze, którzy mimo pilnych robót w polu nie żałowali trudów i czasu, by przedstawienie to wypadło jak najlepiej. To też dzięki łącznej pracy zacnych gospodarzy wraz z miejscową inteligencyą i nauczycielstwem „Kościuszko" odegrany został bez zarzutu, czego najlepszym dowodem aż trzykrotne powtórzenie przedstawienia.

Pierwsze przedstawienie dnia 8 maja poprzedził znakomity wykład o Konstytucyi 3-go Maja i jej znaczeniu dla naszego narodu, znanego i cenionego mowcy prof. Michała Magiery, nagrodzony niebywałym entuzyazmem. Nadmienić jeszcze należy, że w przedstawienie „Kościuszki" wpleciono zgrabną sztuczkę pt.: „Racławice", odegraną siłami dzieci szkolnych pod kierunkiem pań nauczycielek: Balickiej, Ligęzianki, Konopczanki i Olszaneckiej.

Koszyce wielkie (powiat Tarnów). Idąc za przykładem innych wsi, postanowiliśmy i my założyć u siebie „Kółko rolnicze". Zaprosiliśmy więc 10 b. m. prof. L. Młynka i ten zorganizował nam „Kółko", złożone z 40 najwybitniejszych gospodarzy.

Przewodniczącym został obrany Piotr Tutaj, zastępcą Wojciech Stasik, sekr. Marcin Ptak, skarb. Michał Śmietana, a asesorem Józef Podstawski (młodszy). Na zebraniu założycielskiem „Kółka" był także młody akademik, p. J. Stepek z Tarnowca i zachęcał nas do wspólnej pracy oświatowej i ekonomicznej. Tej niedzieli, t. j. 16 b. m. odbyło się drugie zebranie „Kółka". Prof. L. Młynek wykładał nam o sklepikach wiejskich i zachęcał nas do założenia takiego sklepika w naszej gminie. Bardzo się nam to spodobało i w niedalekiej przyszłości będziemy sklepik mieli u siebie, tak jak mają Rzędzin, Skrzyszów, Zawada, Tarnowiec i inne wsie okoliczne. Prof. L. Młynek pracuje nad tem, aby każda wieś w naszym powiecie miała swoje „Kółko" i sklepik, bo w rozwoju handlu i przemysłu wiejskiego widzi lepszą przyszłość naszego włościaństwa. „Kółka", sklepy, czytelnie i kasy wiejskie, to podstawa dobrobytu i oświaty na wsi. To też na ich organizowanie prof. Młynek położył główny nacisk w swej pracy publicznej.

Zamach samobójczy — szpilką. Na inspekcyę policyjną we Lwowie sprowadzono kasyerkę, Anielę Wątorównę, która dopuściła się oszustwa na szkodę właściciela kawiarni Karmina w Borszczowie w ten sposób, iż wziąwszy od niego zaliczkę 76 koron na przyszłą płacę — dała mu w zastaw kufer, napełniony cegłą. Aresztowana przyznała się do winy; w chwili jednak, gdy sierżant policyjny prowadził ją do celi więziennej, wyjęła niepostrzeżenie szpilkę od kapelusza i wepchnęła ją sobie całą w brzuch. Zobaczył to sierżant; wyjął natychmiast szpilkę, a wezwane Pogotowie ratunkowe, odwiozło ją w ciężkim stanie do szpitala.

Aresztowanie niebezpiecznego złodzieja w Białej. Dobry połów zrobiła policya tutejsza, aresztując młodego człowieka, który twierdzi, że nazywa się Rudolf Osmiera. — Osmiera przychodził od kilku dni do mieszkań zamożniejszych rodzin, przedstawiał się jako czeladnik szklarza Kupki, przysłany dla jakiejś naprawy, przyczem popełniał różne kradzieże. Przy aresztowanym znaleziono mnóstwo rzeczy, pochodzących z kradzieży.

Z notatek dowiedziano się, że Osmiera wałęsał się po różnych miastach, jak w Katowicach, Tarnowicach, Mysłowicach, Raciborzu i w miastach Galicyi. — Dalsze dochodzenie wykaże, czy Osmiera jest prawdziwem nazwiskiem aresztowanego.

Zwyciężyła lista polska. Z Cieszyna donoszą: W sobotnich wyborach do Rady szkolnej okręgowej zwyciężyła lista polska. Wybrani zostali pp.: ks. pos. Londzin, Adam Sikora z Nawsia, Andrzej Teper z Dolnego Żukowa i Jan Zając z Ogrodzonej. Wybór ten zawdzięczamy solidarnemu głosowaniu delegatów polskich.

Park Jordana w Cieszynie. P. Adam Sikora ofiarował „Macierzy" ks. Cieszyńskiego pięciomorgowy grunt nad Olzą na założenie parku Jordana.

Powstanie takiej instytucyi w Cieszynie posiada wielkie znaczenie narodowo-kulturalne.

Napad Niemców na Dom polski w Bielsku. Wczoraj tłum Niemców napadł wieczorem ponownie na Dom polski, domagając się zdjęcia białoczerwonej chorągwi. — Policya nie mogła rozszalałych Niemców rozprószyć. — Przyszło do bójki, w której komisarz Schmiet odniósł ranę w głowę od kamienia. Dopiero oddział dragonów około północy usunął Niemców z przed domu.

Dziś we środę znowu tłumy Niemców gromadzą się przed domem.

Katastrofa kolejowa pod Mszaną dolną.

Wczoraj wieczorem na linii między Mszaną dolną a Zarytem nastąpiło zderzenie pociągów. Z dyrekcyi kolei komunikują nam: Pociąg osobowy Nr. 1222 zdążający z Nowego Sącza do Krakowa najechał po wyjściu z Mszany dolnej o godz. 7 wiecz. na pociąg towarowy jadący do Mszany. Skutkiem zderzenia uszkodzone zostały obie lokomotywy i wiele wagonów. Obrażenia na ciele doznali: maszynista pociągu osobowego Wiernikowski z Podgórza ma obcięte obie nogi a kierownik pociągu towarowego Wojnar odniósł ciężkie zranienia; nadto zgłosiło się 23 osób jako uszkodzonych. Na miejsce wypadku wyjechał dzisiaj rano o godz. 9 radca dworu Horoszkiewicz.

Co słychać w mieście?

Kalendarzyk na czwartek.

Teatr miejski: „Wesele" popoł, „Otello" wiecz.
Teatr ludowy: „Ogniem i mieczem" popoł., „Figle wiosenne" wiecz.

Kalendarzyk na piątek.

Teatr miejski: „Król".
Teatr ludowy: Zamknięty.

Prezydent m. dr Leo wyjechał na trzy dni z Krakowa. — Prezydent udał się najpierw do Lwowa na posiedzenie Komisyi dla sprawy założenia banku krajowego przemysłowego. — Ze Lwowa wyjedzie prezydent do Wiednia na posiedzenie państwowej Rady dla popierania rękodzieła.

Reforma statutu miejskiego. Wczoraj odbyło się posiedzenie subkomitetu Komisyi statutowej, na którem przeprowadzono obszerną dyskusyę nad sposobem przeprowadzenia dalszej pracy nad reformą statutu i gminnej ordynacyi wyborczej. Na posiedzeniu tem uchwalono rodzaj i zakres materyałów, które w ciągu czerwca ma przygotować miejskie biuro statystyczne dla celów ordynacyi wyborczej.

Ze spraw miejskich. Wczoraj po południu odbyło się posiedzenie komisyi administracyjnej pod przew. wiceprezydenta dra Szarskiego. — Przed porządkiem dziennym złożył radca miejski dr Ponikło wyczerpujące sprawozdanie z odbytego wraz z radcą miejskim B. Wachtlem skontrum funduszu akcyzowego oraz ksiąg i dowodów rachunkowych, odnoszących się do tego działu administracyi miejskiej. Sprawozdawca zaznaczył, iż wszystko znaleziono we wzorowym porządku i przedłożył wniosek, na udzielenie absolutoryum dotyczącym urzędnikom. — Wniosek jednomyślnie uchwalono. — Następnie Komisya administracyjna uchwaliła dla budującej się rzeźni: a) zamówić elektro-

motor do popędu maszyn chłodzących, b) powiększyć projektowane solarnie skór o cztery ubikacye, c) ściany samej chłodni zamiast szlifem cementowym opatrzyć białym marmurem, jako materyałem na ten cel znacznie odpowiedniejszym.

W końcu zastanawiała się Komisya nad sprawą lepszego oświetlenia niektórych rogatek miejskich.

Z teatru miejskiego. „Ludwik XI.“ Kazimierza Delavigne'a nie grany był w Krakowie od lat czternastu, dla dzisiejszego widza będzie więc sobotnie przedstawienie tej efektownej sztuki niejako nowością. W roli tytułowej ujrzy Kraków pana Romana Żelazowskiego, który Ludwika XI-go zalicza do swoich kreacyj popisowych. — W niedzielę po południu zamiast „Kopciuszka“ daną będzie pełna humoru komedya satyryczna Gogola: „Rewizor z Petersburga“; na zmianę repertuaru wpłynęły żądania licznych osób, które jeszcze w sezonie bieżącym pragnęły widzieć tę znakomitą sztukę.

Teatr Rozmaitości w Parku Krakowskim. Łaskawsza pogoda pozwoliła wczoraj publiczności licznej przybyć do teatru Rozmaitości, gdzie zmieniony od 16 b. m. program ściągał ciekawych. Obecny program słabszy jest dużo od pierwszego, ale dosyć zajmujący i oryginalny ze względu na produkującą się trupę murzyńskich tancerzy, wykonywujących swe tańce z temperamentem i nadzwyczajną werwą. Obok murzynów bardzo dobra jest trupa cyklistów ze swemi karkołomnemi produkcyami. P. Zejdowski zawsze doskonały, występuje teraz z nowym bardzo dowcipnym repertuarem swych monologów.

Program koncertu, który odbędzie się w piątek 21 b. m. w sali Saskiej, wzbogacił się jeszcze o występ panny Stanisławy Szymanowskiej, śpiewaczki koloraturowej opery lwowskiej. Panna Szymanowska odśpiewa pieśni Karłowicza i brata swojego, znakomitego kompozytora, ponadto aryę Gildy z „Rigoletta“ Verdi'ego. Świetna pianistka, pani Wanda Tybergowa, wykona między innemi koncert Paderewskiego z tow. orkiestry kapelmistrza p. Hoeka, p. Okoński zaś odśpiewa niewykonywane u nas fragmenty z dzieł Wagnera. — Bilety wcześniej do nabycia w księgarni A. Piwarskiego i S-ki (ul. św. Jana 3).

Loterya na sanatoryum nauczycielskie. Na odbytem dn. 17 b. m. w sali Rady miejskiej obywatelskiem zebraniu w celu poparcia „wielkiej loteryi fantowej na sanatoryum nauczycielskie“ wybrano prezydyum komitetu zapraszającego, w skład którego weszli pp.: br. St. Tarnowski, dr Witold Hausner, dr Leo, J. Horoszkiewicz, dyr. Sołtysik, dr Paszkowski, ks. dr Spis, dr Petelenz, dr Federowicz, hr. Zofia Tarnowska, dr Bandrowski i dr Flerich.

Po zagajeniu zebrania przez pos. dra Bandrowskiego wybrano przewodniczących prezydenta m. dra Leo, ks. Spisa i p. Petelenzową, sekretarzami pp. Wojtygę i Orszulskiego.

Następnie delegat ze Lwowa p. Budzanowski w dłuższym referacie opartym na datach statystycznych wskazał na konieczną potrzebę budowy sanatoryum dla nauczycieli.

W dyskusyi nad referatem zabierali głos: dr Leo, ks. Spis, p. Pogonowska, dr Poźniak, p. Siedlecka, p. Drozdowski, Wojtyga i inni. — Na wniosek p. Budzanowskiego wybrano komisyę-matkę, celem wybrania komitetu, oraz powołano komitet, złożony z trzydziestu członków, z prawem kooptacyi. Do prezydyum komitetu weszli pp.: dr Leo, ks. Spis, dr Bandrowski, Petelenzowa, Szarska, Pogonowska, Poźniakowa, Strokowa, Siedlecka, I. Spis oraz I. Dobrzański. Sekretarzem wybrano p. Wojtygę, a drugiego sekretarza oraz skarbnika wybierze w przyszłości komitet. Pozatem uchwalono kooptować wszystkich dyrektorów i dyrektorki szkół m. Krakowa.

W końcu zebrani przyjęli wniosek dra Poźniaka, aby prezydyum komitetu wniosło memoryał do Rady szkolnej krajowej z prośbą o wydanie okólnika i aby w tym roku na premie dla dziatwy obok książek zakupywano również i losy loteryi fantowej. Na tem zebranie zakończono.

W programie uroczystości ku czci Stanisława Tarnowskiego zaszła zmiana, a mianowicie: Wręczenie adresu i daru honorowego, które pierwotnie odbyć się miało 25 maja o godz. 12 w południe w auli uniwersyteckiej, odbędzie się tegoż dnia i o tej samej godzinie w sali Starego Teatru

Na tę zmianę programu wpłynęła okoliczność, iż coraz szersze kręgi społeczeństwa polskiego pragną wziąć udział w uroczystości. Wobec tego komitet profesorów urządzający uroczystość odbył dnia 17 b. m. wspólnie z senatem akademickim posiedzenie, na którem zastanawiano się nad umożliwieniem szerszym kołom publiczności wzięcie udziału w uroczystości. Najsympatyczniejszą wydawała się myśl urządzenia obchodu w podworcu Biblioteki Jagiellońskiej. Myśli tej musiano jednak zaniechać z powodu, iż krużganki podworca Biblioteki znajdują się w stanie budzącym obawy wypadku przy liczniejszem zgromadzeniu. Wobec okoliczności, iż Uniwersytet nie rozporządza dosyć wielką salą, musiano zdecydować się na salę w Starym Teatrze. Osoby, które zamówiły bilety do dnia dzisiejszego, zechcą zgłosić się łaskawie po odbiór tych biletów do kancelaryi Uniwersytetu w sobotę, w niedzielę i w poniedziałek między godz. 11 a 1. Wobec zamówień na wszystkie miejsca, dalsze zgłoszenia uwzględniane nie będą.

Komitet ochron dla dzieci wydał sprawozdanie z czynności za rok 1908, które wykazuje pomyślny rozwój towarzystwa. Tow. posiada 5 ochron, w których znajduje pomieszczenie około 1000 dzieci obojga płci. Komitet zamierza otworzyć szóstą ochronkę w Krakowie i w tym celu apeluje do ofiarności obywateli naszego miasta, gdyż fundusze tow. nie pozwalają mu na wystawienie jej własnym kosztem.

Pobór do wojska. Jakkolwiek obawy wojenne na dłuższy czas chyba się rozwiały, tegoroczną rekrutacyę w Krakowie przeprowadza się tak, by obfity wydała rezultat. Każdy tęższy chłopak zostaje asenterowany. Z jednego handlu Hawełki powołano pod broń aż czterech pomocników bufetowych i jednego piwnicznego. Chlubnie to świadczy o odżywczej, krzepiącej mocy bufetu i pilznera u p. Fr. Macharskiego!

Match Footballowy. We czwartek 20 b m. odbędzie się na Błoniach miejskich Match Footballowy pomiędzy dwoma najlepszemi drużynami krakowskiemi — „Cracovią“ a „Wisłą“. — Początek Matchu o godzinie 5 popoł. — Miejsca siedzące po 1 kor. 50 hal., stojące po 80 hal., dla studentów po 30 hal.

W sprawie zagadkowej śmierci żołnierza wykryło dalsze dochodzenie sądu garnizonowego, że powodem śmierci artylerzysty Pawła Kotasa było samobójstwo. Audytor wojskowy Ganczarski wykrył świadka, który widział, jak Kotas w południe dnia krytycznego odrzuciwszy na bok czapkę i bagnet skoczył do Wisły z galaru za klasztorem SS. Norbertanek.

Znowu pod Drobnerem zebrały się dzisiejszej nocy tłumy akademików, którzy jednak zachowali się spokojnie i tylko, zająwszy obok leżącą budkę wody sodowej, śpiewali przez jakiś czas. Kilkudziesięciu kelnerów stało na plantach, zachowując się prowokatorsko wobec akademików. Policya strzegła porządku.

Z kroniki policyjnej. Sprawcę kradzieży w fabryce p. Jarry Franciszka Maleka odstawiono do sądu karnego. Wypiera on się winy, lecz wszelkie dowody przemawiają za tem, że to on dokonał włamania do kantoru fabryki. U Maleka znaleziono szpilkę z brylantem, który wraz z innemi kosztownościami wartości 1000 kor. w marcu został skradziony p. Eisenowi. Aresztowanego wówczas Maleka wypuszczono z powodu braku dowodów.

W jednej z nocnych restauracyi aresztowała wczoraj w nocy policya 23-letniego Stanisława Warmusa, który bezmyślnie trwonił pieniądze na szampan etc. Przy aresztowanym znaleziono 180 kor. Na policyi przyznał się on do kradzieży 400 kor., której dokonał w Januszowicach. Warmus jest poszukiwany przez policyę pruską.

Wczoraj aresztowano Chaima Abrahama Weismanna, który pod pozorem małżeństwa wyłudził od jednej panny 120 kor.

Odpowiedzi redakcyi. „Czytającemu „Nowiny“. Uwagi Wgo Pana są słuszne, ale nie odpowiada faktom zarzut, że „o prowadzeniu się zakonników“ za dużo niesprawdzonych wieści podają. Nie znalazł Pan takiej wieści nigdy na szpaltach „Nowin“. Nie możemy zaś pochwalać tworzenia nowych klasztornych placówek germanizmu w naszym kraju.

Repertuar teatru miejskiego:

Sobota: „Ludwik XI.“.
Niedziela pop.: „Rewizor z Petersburga“.
Niedziela wiecz.: „Ludwik XI.“.
Poniedziałek: „Dwór królewicza Władysława“.

Sprawa kanałów.

Prezes koła p. dr. Głąbiński oświadczył w „Słowie Polskiem“, że uchylenie rezolucyi posła Battaglii w komisyi budżetowej (Czesi w ostatnie chwili zdradzili Polaków *Przyp. Red.*) nie ma większego znaczenia. Prezes Koła zaznacza, że on osobiście wniesienia w Izbie nowej ustawy kanałowej przez rząd, nie uważa za niebezpieczne dla sprawy kanałów. Dla tej noweli będzie zapewniona większość w Izbie.

(Byłoby to bardzo pożądane, ale niestety parlament jest niemal niezdolny do pracy — i sprawa kanału odwlecze się na dalsze długie lata....)

Telegramy „Nowin“.

Przesilenie węgierskie.

Wiedeń. Z Budapesztu donoszą, że sytuacya bardzo się zaostrzyła. Cesarz na insynuowane koncesye absolutnie się nie zgadza. Tymczasem Justh prowadzi bardzo energiczną propagandę. Mówią, że połowa stronnictwa niezawisłości jest już po jego stronie. Pozyskał on też całą młodzież, która zapowiada demonstracye na korzyść samoistnego banku Przesilenie zanosi się na bardzo długo.

„Budap. Hirlap“ ogłasza artykuł, w którym uderza na politykę następcy tronu, twierdząc, że on to sprzeciwia się wszelkim wojskowym koncesyom.

Natomiast organ Jana hr. Zichy'ego „Pesti Naplo“, utrzymujący dobre stosunki z dworem arc. Franciszka Ferdynanda, pisze, że w opinii publicznej rozgłoszono baśnie o stanowisku następcy tronu. Arcyksiążę absolutnie nie jest zwolennikiem tryalizmu. Jest on przekonany, że we Węgrzech musi panować hegemonia Madziarów, a w Austryi Niemców. Życzy sobie jednak jednolitej armii i jednolitego okręgu celnego, aby utrzymać mocarstwowe stanowisko. Nie dopuści też, aby jedność armii została zachwianą przez jakie koncesye. Co do reformy wyborczej, to arcyksiążę uważa ją za kwestyę drugorzędną.

Zniesienie fortec w Królestwie.

Petersburg. Prasa omawia z wielkiem podnieceniem sprawę zniesienia fortyfikacyj w Królestwie Polskiem. „Now. Wremia“ zamieszcza artykuł, w którym zgadza się na to zarządzenie, domaga się jednakże utworzenia najwyższej Rady obrony, któraby tak ważną sprawę zbadała pierwej, zanim rząd o niej zadecyduje. Również powinien rząd wnieść do Dumy projekt zmiany ustawy wyborczej dla Królestwa Polskiego w ten sposób, aby Rosyanie mieli przewagę nad Polakami.

Sejm finlandzki.

Petersburg. Sejm finlandzki będzie jutro otwarty. Będzie on ponownie opozycyjny. Z 200 posłów 85 jest socyalistów, a 65 należy do stronnictw opozycyjnych.

Strejki we Francyi.

Paryż. Rząd zarządził wydalenie 46 strejkujących urzędników pocztowych.

Paryż. Na zgromadzeniu kolejarzy sekretarz syndykatu robotników kolejowych oświadczył, że w obecnej chwili strejk jest niemożliwy i dlatego odradza powzięcie odnośnej uchwały, albowiem po klęsce pocztowców nastąpiłaby klęska kolejarzy. To oświadczenie wywołało wielkie wrażenie. — Przyszło do bójek. W końcu powzięto uchwałę, podług której pocztowcy nie mogą obecnie liczyć na poparcie kolejarzy. Wobec tego **strejk generalny w obecnej chwili uważać należy za udaremniony.**

Paryż. Wczoraj przed południem odbyła się konferencya przywódcy strejkowego Patauda z 15 sekretarzami syndykatów robotniczych. — Obawiają się, że w najbliższych 24 godzinach wybuchnie tu strejk lampiarzy, robotników z elektrowni, piekarzy i robotników zajętych przy wodociągach paryskich.

Nowe zabory rosyjskie.

Teheran. Słychać, że Rosya czyni dalsze przygotowania do obsadzenia terytoryum perskiego. Z Tyflisu wyruszyło ku granicy perskiej 2.000 wojska rosyjskiego. Okupacyę Urmii przez Rosyę uważają za pewną.

ZE ŚWIATA

Potęga ciemnoty. *(Do ilustracyi tytułowej).* W rumuńskiej wsi Patonia na Węgrzech zmarła stara wdowa nazwiskiem Zurka, która we wsi uchodziła za czarownicę. Według wiary ciemnego pospólstwa czarownica może z grobu nocami wychodzić, czarować bydło i wogóle nieszczęście na wieś sprowadzać.

Aby temu zapobiec, jednej ciemnej nocy siedmiu chłopów zakradło się na cmentarz, rozkopali grób, otwarli trumnę i przygwoździli ją długim bretnalem przez serce wbitym, do dna trumy. Wieść o tej profanacyi zwłok rozeszła się jednak po wsi i żandarmerya zaaresztowała zabobonnych chłopów. I u nas wśród ludu dawnymi czasy wierzono w powrót czarownicy z grobu na świat, czemu można było zapobiec przez przebicie serca kołem osikowym.

Dziwna śmierć. *(Do ilustracyi tytułowej).* W Bazylei sierżant piechoty Wilhelm Koppe, z zawodu architekt znalazł podczas ćwiczeń wojskowych śmierć w szczególny sposób. Spędzał on wraz z kilkoma kolegami noc w szopie napełnionej sianem i chciał zrana zejść ze stogu, który mu służył za łoże, zesunął się jednak tak nieszczęśliwie, że wpadł na ustawione w kozioł bagnety, nadziewając się na jeden z nich.

Operacya przedsięwzięta nazajutrz po wypadku nie zdołała już uratować nieszczęsnego młodzieńca, który wyzionął ducha w ramionach swoich rodziców przybyłych z Bazylei.

Spadek jako nagroda. Z Innsbrucku donoszą: Zamieszkały w Vineland (stan New-Jersey) nauczyciel gimnastyki Józef Quem, rodem z Innsbrucku, znalazł przed rokiem pewnego starszego już mężczyznę, leżącego na ulicy bez przytomności wskutek upadku z roweru. Quem zajął się ratunkiem nieznajomego i pożyczył mu 20 dolarów. W tych dniach otrzymał Quem z Nowego Jorku wiadomość, że zmarły tam dr Mac Manners (tym był bowiem nieznajomy) ustanowił go dziedzicem swojego majątku, wynoszącego 80 mil. dolarów.

Dramat miłosny. Jak już donieśliśmy w depeszach, w tych dniach rozegrał się w Zemuniu, w jednym z hoteli tamtejszych krwawy dramat miłosny między sekretarzem poselstwa tureckiego w Białogrodzie Sami bejem, a jego kochanką, pochodzącą z Dobromila w Galicyi, Ludwiką Mielnicką alias Włodzimirską. — Występowała ona przed rokiem w teatrze białogrodzkim Variete. Sami bej zakochał się w niej i nawiązał z nią stosunki miłosne, poczem zawarli związek małżeński wobec duchownego muzułmańskiego. Okazało się przecież, że to był jedynie ślub pozorny. Ponieważ Mielnicka posiadała akt ślubny, Sami bej chciał go jej odebrać, aby zerwać z nią stosunki i przyrzekał jej wzamian 2.000 franków oraz zwrot kosztowności. — Mielnicka odmówiła temu żądaniu i zarzuciła Sami bejowi, że ją zrujnował. Poznawszy Sami beja, miała 16.000 franków oszczędności, które przez niego straciła w ciągu roku. — W tych dniach Sami bej zaprosił Mielnicką do hotelu. — W przedpokoju, leżącym obok, znajdował się inny urzędnik poselstwa tureckiego. — Zdaje się, że chcieli oni zmusić Mielnicką do wydania aktu ślubnego, choćby przy pomocy siły. Mielnicka dobyła rewolweru i strzeliła do Sami beja, którego zraniła śmiertelnie, a następnie strzeliła do siebie i zraniła się lekko. Według innej wersyi, stało się odwrotnie: Sami bej strzelił do Mielnickiej, a potem do siebie.

Ministeryum powietrza. W angielskiej Izbie gmin prezydent gabinetu Asquith podał rozmaite szczegóły o planach rządu na polu aeronautyki, a prasa przyjęła je z wielkiem zadowoleniem. — Asquit oświadczył, że na przyszłość angielska armia lądowa budować będzie statki napowietrzne osobnego typu, marynarka zaś również osobnego. Z tego powodu park balonowy w Aldershot otrzyma zupełnie nową organizacyę. Ażeby przy budowie statków napowietrznych można wyzyskać wszystkie wyniki badań naukowych, rząd wydał rozporządzenie, aby państwowe laboratoryum fizyczne w Teddington urządziło osobny oddział dla prób na polu aeronautyki. — Prezydent gabinetu powołał prócz tego do życia osobny komitet, złożony z wybitnych fachowców, który będzie czuwał równie nad próbami w laboratoryum, jako też nad pracami konstrukcyjnemi w armii oraz w marynarce. — Dzienniki komitetowi temu nadały nazwę „Air-Office“ (ministeryum powietrza), na wzór nazwy „War-Office“ (ministeryum wojny).

Naprawa dzwonów pękniętych. Grono konserwatorów Galicyi zachodniej czyni starania, by sprowadzić do Krakowa Pawła Chambon z Montargis, który wsławił się wynalezieniem metody zalewania spiżem pęknięć dzwonów i od kilku lat naprawił przeszło trzysta dzwonów, tak, że nietylko są znowu udatne do użytku, ale nawet odzyskały swój pełny głos i pierwotny ton.

Rzecz ta do niedawna uważaną była za niemożliwość, a dzwony pęknięte zwykle sprzedawano lub posyłano do przelania, przez co zmarnowało się bardzo wiele zabytków odlewnictwa i cennych pamiątek — Obecnie znajduje się w Krakowie i okolicy kilka pięknych dzwonów pękniętych i wskutek tego zagrożonych podobnym losem. Chambon, jedyny dotąd posiadacz tajemnicy, jak je można dobrze i trwale naprawić, zamierza przybyć w ciągu lata do Krakowa i przez kilka tygodni prowadzić tu roboty.

Racya.

— Miałeś mi pan oddać 100 koron na wiosnę...

— Mój dobry panie, czyż my tego roku mamy jaką wiosnę?

Rodacy!

Pamiętajcie zawsze popierać cele i dążenia „Straży Polskiej“. Redakcya nasza chętnie przyjmuje składki na poparcie celów „Straży Polskiej“. Wkładka roczna 4 kor., dla włościan i robotników 2 kor.

Prześliczny obrazek

św. Klemensa Maryi Hofbauera (Dworzaczka)

Apostoła Warszawy,

którego uroczysta kanonizacya przypada 21 b. m.

wydała

KSIĘGARNIA KATOLICKA

Dra Władysława Miłkowskiego

W KRAKOWIE

ulica św. Jana 6 (Hotel Saski)

TELEFON Nr. 708,

Cena obrazka tego z modlitwami do św. Patrona wynosi . 20 hal.
Cena tuzina . . . . . 2 korony
zaś 100 sztuk 10 koron, 1000 sztuk 60 koron.
Nadsyłający należytość otrzymuje obrazki franko. 50

Drobne Ogłoszenia

po 4 halerze od wyrazu minimum 50 halerzy.

Poszukiwane.

Baczność!

Mężczyzna pragnąc stale zamieszkać przy inteligentnej i zacnej rodzinie, poszukuje od czerwca lub lipca dużego, frontowego i słonecznego o 2 oknach południowych pokoju (b e z m e b l i) z usługą, obok plant w śródmieściu. Zgłoszenia przyjmuje Biuro Grabowskiego, ul. Gołębia 14. 621

Kasyerka

z dobremi poleceniami potrzebna na pół dnia do fabryki wyrobów cukierniczych Józefa Siermontowskiego w Krakowie. 645

Panienka izrael. z 6-cią wydz. potrzebna zaraz do ekspedycyi księgarskiej. Oferty pod „Pilność" „Nowiny". 661

Chórzystki posiadające ładny głos do śpiewu, mogą być engażowane do teatru ludowego. Zgłoszenia: „Teatr ludowy" ul. Rajska 12. 652

Zdolne staniczarki, spódniczarki podręczne i uczenice potrzebne za dobrem wynagrodzeniem do pracowni sukien i okryć damskich, ulica Floryańska 16, II. piętro, Józef Gałązka 664

Potrzebna zdolna staniczarka. Podwale 2, parter. 671

Agenta miejscowego poszukuje zaraz. Brandes, Kraków, ul. Berka Joselowicza 7. 672

Do fabryki
WYROBÓW CUKIERNICZYCH
Józefa Siermontowskiego
w Krakowie
potrzebna panienka inteligentna jako ekspedyentka. Warunki ukończenia VI klas, znajomości języka niemieckiego i mieszkająca stale przy rodzicach. 673

Do sprzedania.

Sklep towarów mieszanych z trafiką zaraz do sprzedania za sumę 3000 koron. Wiadomość w Administracyi „Nowin", Kraków, ulica Wiślna l. 2. 638

Do wynajęcia.

Sklep korzenny i delikatesów wraz z hotelem w dobrem położeniu wśród rynku w Kalwaryi jest do wynajęcia od 1-go lipca b. r. Bliższa wiadomość u pana Joachima Grünkrauta przy dworcu kolejowym w Kalwaryi. 666

Zygmunt Wieczorek
Kraków, Sukiennice 29.
Najlepsza bielizna męska.
52 Najmodniejsze krawatki.
Najlepsze rękawiczki.
Bardzo niskie ceny.

ZAKŁAD
artyst.-kamieniarski i budowlany
Józefa Kuleszy
naprzeciw cmentarza w w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi.
Telefon Nr. 759. 49

MAGAZYN ZAŁOŻONY 1859 R.
Wacław Głowacki
JUBILER
Kraków, Rynek główny 20
poleca swój
Skład towarów złotych, srebrnych i różnych kosztowności
po cenach najumiarkowańszych.
Przyjmuje wszelkie zamówienia, zamiany i reperacye. 483
Skład ten zaopatrzony jest także w wyroby z chińskiego srebra w najlepszym gatunku.

Panny młode

które chcą sobie szyć wyprawę, również wszelkie towary do użytku dom. nabyć mogą najtaniej w tkalni

Braci Krejcarów

Dobruska, Nr. 500 (Czechy).

Proszę zrobić próbę, która wszystkich zupełnie zadowolni.

Zamawiajcie jeszcze dziś za zaliczeniem! 91

6 sztuk prześcieradeł Ia, wielkości 150/200 cm. za 15·— Kor. franko.
6 sztuk prześcieradeł Ia wielkości. 150/220 cm. za 16·50 Kor. franko.
1 sz. weby Ia, 20 m. za K. 11 franko.
1 tuzin chustek do nosa białych z przedniego batystu za K. 3.
30 metrów wybornych resztek zgatunkowanych K. 24 franko.

Nieodpowiednie przyjmie na powrót, więc nie ma ryzyka.

Wzory różnych bawełnianych i lnianych towarów za darmo i opłatnie

KTO

poszukuje posady lub chce kogo zatrudnić, kupić coś, lub sprzedać, albo wydzierżawić powinien ogłosić to w drobnych ogłoszeniach „Nowin". Jedno słowo kosztuje 4 hal., pierwsze liczy się potrójnie; najtańsze ogłoszenie kosztuje 50 hal. Należytość przesyłać można w markach pocztowych.

Ceny bardzo niskie.
Towary najlepsze.

Rękawiczki niciane
damskie, męskie i dziecięce.
Mitenki 644
białe, czarne i kolorowe.
KOLIE
z perełek i koralików.
Agraweczki ozdobne
poleca
Teofil Bękner
Kraków, ul. Długa 4.

Więcej niż 20.000 odbiorców
może to potwierdzić. 482

Za darmo!

Celem większego spopularyzowania naszej firmy w Austryi, obowiązujemy się dostarczyć każdemu artystycznie wykonany

Portret naturalnej wielkości
zupełnie za darmo

pod warunkiem, że odbiorca portretu zaleci naszą firmę u swych przyjaciół i znajomych. Należy tylko — z powołaniem się na ten anons — nadesłać nam z całem zaufaniem swoją fotografię, podając zarazem jaknajdokładniej swój adres.

„VENUS", zakład artystyczny dla portretów
Budapeszt, VII, Barcsay-utca 3.

Dostawa portretu następuje w 8—10 dni po otrzymaniu fotografii, którą zwraca się nieuszkodzoną wraz z portretem. Prosimy o korespondencyę niemiecką.

Szkoła buchalteryi Stanisława Burnatowicza

kwieskow. c. k. urzędnika rachunkowego państw., sądowego i związk. lustratora Stowarzyszeń zarobkow. i gospod., byłego dyrektora takiego Stowarzyszenia 366

przygotowuje do egzaminów z rachunkowości państwowej i buchalteryi kupieckiej pojed i podw. pod bardzo przystępnymi warunkami.

Za skuteczny wynik nauki ręczy się.

Zgłoszenia w BIURZE BUCHALTERYJNEM
przy ul. Floryańskiej L. 55
od 9 do 1 i od 3 do 7.
Biuro i szkoła pisania na maszynach i biuro buchalteryjne.

Marka ochronna: „Kotwica"

Liniment. Capsici comp.,
zastępstwo
Pain-Expelleru,

jest powszechnie znane jako wyśmienite, bóle uśmierzające na cierania; do nabycia we wszystkich aptekach po cenie 80 hal., K 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego powszechnie ulubionego środka domowego należy przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „kotwicą", wtenczas jest pewność, że się otrzymało wyrób oryginalny.

Apteka Dr. Richtera pod „złotym lwem"
w Pradze,
ulica Elżbiety
Nr. 5 nowy.
Wysyłka codzienna.

Najlepsze higieniczne
Towary gumowe
do celów sanitarnych poleca 497
Reim i Spółka
Rynek 37, Kraków, Linia A-B.
Cenniki darmo. — Wysyłki dyskretne

F. Pamm, Kraków
ul. Zielona l. 3,
wysyła darmo i opłatnie cennik z 3.000 illustr. zegarków, towarów jubilerskich i muzycznych. 69

Teatr Rozmaitości
w Parku Krakowskim
codziennie przedstawienia o godz. 8. wieczór
pierwszorzędnych atrakcyj o programie ściśle familijnym.
Restauracya renomowana. - Koncert muzyki
codziennie po przedstawieniu.
W niedziele i święta koncert muzyki na ogrodzie od godziny 3-ciej po południu. 495

„Bank parcelacyjny"
w Krakowie,
Rynek główny l. 33, I p.
ma pod Krakowem jeszcze parcele większe i mniejsze gruntów ornych i łąk. nad samym gościńcem — odpowiadające na gospodarstwa, ogrody, oraz do pobudowania się — do sprzedania. 211

Grupy losowe na spłaty miesięczne.

1 los państw. z r. 1864 cały.	Ciągnienie 1-go czerwca! Główna wygr. 300.000 K
1 los turecki 400 fr. . . .	Ciągnienie 1-go czerwca! Główna wygr. 300.000 fr.
1 los komun. m. Wiednia . .	Ciągnienie 1-go lipca! Główna wygr. 300.000 K.
1 los kredyt. z r. 1858. . .	Ciągnienie 1-go lipca! Główna wygr. 300.000 K.
1 los Zakł. kred. ziemsk. I. em. 3%	Ciągnienie 16-go sierpnia! Główna wygr. 90.000 K.

Na 36 spłat miesięcznych po 70 koron
Kupujący otrzyma oryginalny kwit ratalny bankowy i gra natychmiast po złożeniu pierwszej raty.
633

Losy Loteryi Państwowej po 4 korony.
Główna wygr. 200.000 K, 18.399 wygr. = 513.600 K. Ciągnienie 17-go czerwca 1909, 2 losy tylko 7½ K, 5 losów 18 K, poleca
Kantor wymiany „Merkury" Braci Eisenschütz
w Krakowie, Rynek gł. 5.

Baczność! Szanowne Panie
na ten ręczny
pralnik walcowy,
który odda nieocenioną usługę w każdem gospodarstwie domowem, ponieważ
szybko się nim pierze.
Bielizna jest białszą, wełniana miększą. Nie drze najdelikatniejszych koronek i haftów. Niema się wygryzionych lub poparzonych rąk. Bieliznę po chorych nie trzeba prać rękami. Znaczna oszczędność w materyale i czasie, a koszta nabycia tego pralnika już przy pierwszych praniach się zwracają.
Cena pralnika walcowego 3 Kor.
Nabywać można prawie we wszystkich sklepach tego rodzaju, — gdzie zaś niema, należy się zwrócić wprost do biura głównego składu pralników walcowych pod adresem:
Jan Paully w Krakowie, ul. Krowoderska 47.
505 Prospekty na żądanie darmo i opłatnie.

STANISŁAW KOMPERDA
Kraków Rynek gł. 47 LINIA A-B HOTEL DREZDEŃSKI
GŁÓWNY SKŁAD BIELIZNY MĘSKIEJ
ORAZ PRZYBORÓW DO PODRÓŻY
KRAWATY KOSZULE
REKAWICZKI CHUSTECZKI
Kufry • Torby Necesery Pledy i t.d.
NAJLEPSZEJ JAKOŚCI
Perfumerye • Mydła • Przybory toaletowe !!!

Najwyższe odznaczenie światowe!
Najprzedniejszą
Herbatę Cejlon
„Rangalla Cejlon Tea"
pod własną marką ochronną „PALMA", importowaną wprost z Ceylonu, a urzędownie chemicznie badaną po cenie:

Nr. 1 opakow: czerw.-złote	Nr. 2 opak. fiołkowo.-złote
kor. 1.40 za 125 gr.	kor. 1.20 za 125 gr.
„ 0.75 „ 62½ „	„ 0.65 „ 62½ „

przy odbiorze 1 kg. naraz, franko opakowanie i porto do każdej miejscowości Austro-Węgier.
poleca
A. Hawełka, w Krakowie
c. i król. Dostawca Dworu Austr.-Węgierskiego i król. Grecyi.
Dla PT. Kupców i Kółek rolniczych odpowiedni rabat. 653

ZMIANA LOKALU.
Franciszek Pękala, krawiec męski, egzaminowany,
absolwent c. k. Muzeum technologicznego w Wiedniu,
ma zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, że z dniem 15. kwietnia 1909 r. przeniósł swoją pracownię z Rynku głównego L. 6, na **UL. SZEWSKĄ L. 21. I. piętro.**
Posiada na składzie najnowsze **MATERYAŁY krajowe i angielskie**, a wszelkie zamówienia, w zakres krawiectwa wchodzące, wykonuje z gustem i zawodową rutyną, według najnowszych żurnali, po cenach jak najprzystępniejszych. 455
Dziękując za dotychczasowe zaufanie, polecam się nadal łaskawym względom P. T. Publiczności **Franciszek Pękala.**

Rządowo uprawniona
Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych
pod firmą
K. RZĄCA i CHMURSKI
w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy L. 4
wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez toż Tow. **Wody mineralne sztuczne**, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież **specyalne lecznicze**, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz **Wody lecznicze normalne** z przepisu prof. **Jaworskiego**. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.

Wytwarzanie jest dla każdego bardzo łatwe.
Przemysł domowy
dający stały i znaczny dochód aż do
200 koron
miesięcznie,
urządza każdemu bez różnicy płci fabryka
KOCNAR I S-KA
(Towarzystwo komandytowe)
w Pradze.
Bliższe szczegóły podaje się na żądanie 639
Zapewniony byt.

C. Szczurkowski
2 Kraków, GRODZKA 2
poleca w wielkim wyborze
Ceny niskie. W niedzielę i święta zamknięte.
PASKI i TOREBKI najmodniejsze
Woalki, Rękawiczki, Pończochy, Wstążki i t. d.
24 Towar doborowy.

Pathéfony od K. 45. Płyty po K. 4·50
i gramofony od K. 24.
Polecają
S. GRUDZIŃSKI i T. BERGER
Kraków, ul. Szewska L. 10

Płyty najlepszych marek. Niedościgniony przez konkurencyę
MEMBRAN ELITE,
grający zarówno na płytach Pathé, jak i na gramofonowych. Gramofony przerabia się do grania również systemem Pathé. Naprawy wykonuje się we własnej pracowni. Wymiana płyt. Próby w lokalu bez przymusu kupna. Na żądanie cenniki i spisy. 128

Wydawca: Łucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Druk W. Korneckiego i K. Wejnera w Krakowie pod zarz. A. Nowaka.